

Krystian Embradora, 24/7

Znowu sam,
A wołałbym zasypiać tuż przy Tobie
(o tak)
A mogę tak,
Dla Ciebie z całym światem iść na noże
A ty dalej nie dostrzegasz mnie

Nie wiem,
Jak zbliżyć się do Ciebie
Pragnę jak nigdy wcześniej,
Twoim cieniem cały czas
Non stop chce twój dotyk na ciele
Tak dwa cztery na siedem..

Chodź spróbuj mnie tylko raz
Bierz mnie codziennie tak jak lek
(24/7 ohh)
Nie wiesz jak dużo Ci mogę dać
Wystarczy chwila sam na sam
(24/7.. 24/7)

Czuję głód
W całej tej obsesji zapomniałem wspomnieć,
że ja
Jestem cały twój,
A ten dystans między nami tworzy ogień,
A ja

Ledwo łapię oddech,
Ale nie zamierzam przestać
Póki nie wymyślę jak dotrzeć do twego wnętrza
Szybciej biją serca i kręci nam się w głowach
Ledwo skończyliśmy,
Zaczynamy już od nowa

(ooo 24/7.. ooo)

Chodź spróbuj mnie tylko raz
Bierz mnie codziennie tak jak lek
(24/7 ohh)
Nie wiesz jak dużo Ci mogę dać
Wystarczy chwila sam na sam
(24/7.. 24/7)

To nie sen, to nie sen o nie
Z tobą mogę tak noc i dzień
(Aaa)
To nie sen, to nie sen o nie
Tylko proszę lepiej nie szczyp mnie
To nie sen, to nie sen o nie
Z tobą mogę tak noc i dzień
(Aaa)
To nie sen, to nie sen o nie
Tylko nie budź mnie

I spróbuj tylko raz
Nie przestawaj w taki sposób na mnie patrzeć
Nie wiesz jak dużo Ci mogę dać
Proszę powiedz, że będzie już tak na zawsze

(Ooo..)

Chodź spróbuj mnie tylko raz
Bierz mnie codziennie tak jak lek

(24/7 ohh)
Nie wiesz jak dużo Ci mogę dać
Wystarczy chwila sam na sam
(24/7.. 24/7)

To nie sen, to nie sen o nie
Z tobą mogę tak noc i dzień
(Aaa)
To nie sen, to nie sen o nie
Tylko proszę lepiej nie szczyp mnie
To nie sen, to nie sen o nie
Z tobą mogę tak noc i dzień
(Aaa)
To nie sen, to nie sen o nie